

Stąd do biznesu

Kapitał wynosił zero

W październiku 1991 roku, kiedy powstawała spółka, jej właściciele, Marek Krynicki, Andrzej Raab i Andrzej Kleszcz w odpowiedniej rubryce wpisali słowa „brak kapitału”. Także teraz, w wymiarze finansowym, wspólny kapitał nie jest imponujący. Nie ma takiej potrzeby, gdy najważniejsza jest wiedza.

Wówczas wspólnicy pracowali w państwowych firmach i spółka była sposobem na dorabianie. Nowelizacja kodeksu pracy z 1989 roku otworzyła możliwość tworzenia firm, które pełnią rolę służb Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w zakładach, które im takie zadanie zleca.

Dla małych i mniejszych

Taką formułą można się posłużyć, gdy przedsiębiorstwo liczy od 10 do 50 osób. Bywa, że właściciel, który trafi na dogodną niszę rynkową musi gwałtownie zwiększać zatrudnienie. Bez niezbędnej wiedzy, bez przygotowanych współpracowników łatwo wpaść w pułapkę.

Za niedopatrzanie, które może być zinterpretowane jako chęć ukrywania poważnego wypadku przy pracy, przedsiębiorca może dostać nawet 3 lata! Lepiej więc zwrócić się do specjalisty.

Niezbędne szkolenie

Pewien młody człowiek zatrudniony w garbarni, niedaleko Wadowic, stwierdził, że bęben nie chce się obracać. Odcinał kabel i podłączył go ponownie. Niestety przyłączenie wszystkich pięciu końcówek przekroczyło jego umiejętności. Maszyna ruszyła, ale kiedy nastąpiło przebi-

cie pracownik zginął na miejscu. Nie było uziemienia.

To tylko jeden z klasycznych przykładów, które niestety można mnożyć. Gdyby go ktoś przeszkolił, żyłby do dziś.

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy nie mogą dostrzec wszędzie więc szkolić mogą wyspecjalizowane firmy i osoby prywatne z odpowiednimi uprawnieniami.

Pozycja specjalisty

Firma BHP Service jest jedną z kilku podobnych w Małopolsce. Szkoli pracowników, ocenia warunki BHP w przedsiębiorstwach, wskazuje błędy, przygotowuje ułatwienia dla niepełnosprawnych pracowników, działa też na rzecz ochrony środowiska. Właściciele od dawna zrezygnowali z pracy w innych przedsiębiorstwach i skupiają się na swojej specjalności. Za sukces uważają doprowadzenie w 1997 roku drukarni Multipress do pierwszego miejsca w konkursie „Wzorowego pracodawcy”, w tym roku przygotowują „Eurookna” z Proszowic.

Współpracują z kilkudziesięcioma firmami z Małopolski, ze Śląska a nawet z Warszawy. Przyznają, że nie są tani, ale na brak zleceń nie narzekają. (rtk)